

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

Ces. król. połączona kancelaryja nadworna nadała opróżnione w Galicyi miejsce lekarza obwodowego i sądu karzącego w Wiśnicz, w cyrkule bocheńskim, doktorowi Franciszkowi Spiegel, asystentowi przy klinice medycyny w Pradze.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 13. stycznia. —

Sekretarz jenerałny dyktatora, z polecenia dyktatora, podał 12. b. m. do publicznej wiadomości co następuje:

W dniu wczorajszym o godzinie 3ciej z południa ostrzeżonym został dyktator, iż knowanym jest spisek na obalenie rządu teraźniejszego, i że starano się obecnych w Warszawie saperów do działania przeciw rządowi podburzyć.

Doniesienie to nie spowodowało dyktatora do przedsiębrania jakichbądź stanowczych środków. W kilka godzin potem podpułkownik artylerji Dobrzański, złożył dyktatorowi następujące własnoręczne oświadczenie:

»Porucznik Nieszkoć, dowódzca kompanii 4tej artylerji rezerwowej, zaraportował mi dzisiaj o godzinie 10tej rano, że go dochodzą pogłoski, iż saperzy chcą ich przymusić do działania kontrarewolucyjnego; udałem się do koszar i wypytywałem się razem zebranych oficerów, a porucznika Waligórskiego nawet osobno, który mi to samo potwierdził, dodając, że niechętni łatwo mogą odurzyć mniejszych z polityką, bo im mówią, że oni dyktatorowi chcą być pomocą, robiąc ten związek, gdy rząd nie dosyć popiera dobre chęci dyktatora. Po tem przekonaniu się, zameldowałem jenerałowi Bontemps, że jest potrzeba, aby wydać po 100 sztuk broni do koszar saperów dla 4. i 5. baterji rezerwowych i ładunki, a odebrawszy na to upoważnienie, dałem rozkazy dowódczom, aby odebrali broni i ładunki, ale żeby najostrożniej z niemi postępowali; i tylko w takim przypadku użyli broni, gdyby byli albo przez saperów napadnięci, albo też

»zmuszeni do wystąpienia. Później bateryje 1, 2 i 3cia rezerwowe odebrały także z arsenału po 100 sztuk broni; jednego podoficera i 12 ludzi komenderowałem do środka arsenału skłaadowego z rozkazu jenerała Bontemps, przysłanego mi ustnie przez adjutanta. Nadto słyszałem, że któryś Mochnacki jakimś obywatelowi radził wywieźć żonę z Warszawy dla bezpieczeństwa, to powiadał mi Stanisław Rzewuski; nadto mówił mi, że miała być sessyja złożona z ministra Lelewela, Bronikowskiego i Bolesława Ostrowskiego, na którą przyszedł Franciszek Grzymała, który wydał, że tam mradzono, aby: jeżeli dyktator zażąda klubu, to było hasłem do nieukontentowania publicznego; a następnie ten sam Bronikowski, poszedł do księcia Czartoryskiego, przedstawiając mu, aby dyktatorowi radził zakazanie klubu.

Dnia 11go stycznia 1851 roku o godzinie w pół do 9tej wieczór doniósł podpułkownik Dobrzański co następuje:

»Mówił mi także porucznik Nieszkoć, żeby sobie nie życzył być zabity puginątem, sądząc, że saperzy są w nie opatrzni. Dobro kraju wymagało po mnie tej wielkiej ofiary, żebym cytował osoby.

Po otrzymaniu takiego doniesienia i po wysłuchaniu innych przez podpułkownika Dobrzańskiego ustnie opowiadanych szczegółów; dyktator bacząc na ważność okoliczności, w których się znajdujemy; na blizką nieprzyjaciela obecność, który nie omieszkaby przeciw nam z najmniejszej wewnętrznej niesnaski korzystać; na wzburzenie, jakie się od niejakiemu czasu w Warszawie, w skutek rozmaitych w pismach publicznych opinij, dało spostrzegać, na grożące, podług owego pismienego od oficera wyższego stopnia pochodzącego doniesienia, niebezpieczeństwo, które rozdanie nawet broni i ładunków było za sobą pociągnęło, i wreszcie na obowiązku, przez naród na dyktatora włożony, aby za głosem sunienia idąc, wszelkich na ocalenie rzeczy publicznej używał środków; rozkazał celem sprawdzenia uczynionych zarzutów, i dla możności wykrycia winnych i niewinnych, zabezpieczyć tymczasowo osoby obwinionych i skarżących; i pierwszych to jest: PP. Lelewela,

zastępcę ministra oświecenia, Ostrowskiego, zastępcę sekretarza jeneralnego w komisji rządowej sprawiedliwości, i Xawerego Bronikowskiego, w pałacu namiestnika, skarżącego zaś podpułkownika artylerji Dobrzańskiego, na odwachu, przez noc tę zatrzymać polecił.

Zamierzył był dyktator śledztwo w tej mierze poruczyć zastępcy ministra sprawiedliwości, i dwóm członkom izby poselskiej, lecz na wniosek tegoż zastępcy ministra, o polecenie pierwszego badania sądowi kryminalnemu województw mazowieckiego i kaliskiego; dyktator radzie najwyższej narodowej pozostawił wydanie stosownych do tego wniosku rozporządzeń.

Oddając hołd jawności, która wszelkie działania rządu cechować powinna, dyktator rozkaże publicznie ogłaszać wszystko, co tylko w tym przedmiocie przedsięwziętém później zostanie.

Dyktator na przedstawienie rady najwyższej narodowej, aby obwinieni w poczynionych im zarzutach z wolności odpowiadali, natychmiast uwolnić ich rozkazał.

W województwie krakowskiem jest w straży bezpieczeństwa 57406. Dymisyonowanych żołnierzy odesłano do pułków liniowych 1409 a świeżo wyćwiczonych 1967.

Najwyższa rada narodowa już się zajmuje czynnościami przedsejmowemi.

Budżet na rok bieżący za dni kilka dyktatorowi przedstawiony zostanie. Wydatki wojenne wynosić w nim mają około 100 milionów. Budżet wraz z raportem podany ma być do publicznej wiadomości.

— Dnia 14. stycznia. —

Dyktator mianował hrabię Antoniego Ostrowskiego, senatora kasztelana, dowódcą gwardji narodowej warszawskiej.

Hrabia Jezierski powróciwszy wczoraj z Petersburga, przywiózł z sobą ekspedycyją od generała Grabowskiego i księcia Lubckiego do dyktatora, oraz protokoły mianych z cesarzem rozmów i inne pisma, które obejmują odpowiedź cesarską, na tych samych głównych zasadach, co i manifest do Polaków wydany opartą. Pisma te nadchodzącemu sejmowi objawione zostaną.

Rosyja skonfiskowała wszystkie dobra księcia Adama Czartoryskiego, położone w prowincyjach dawniej do Polski należących.

Feldmarszałek hrabia Diebicz Zabałkański już przybył do wojsk rossyjskich zgromadzających się w Litwie.

Donoszą z Maryjampola, że do miasteczka Kron o milę od granicy odległego, miało przybyć z Kurlandyi wojsko rossyjskie złożone z 15 pułków

piechoty, 3 baterji artylerji, 2 pułków dragonów i 2 pułków kozaków.

— Dnia 15. stycznia. —

Dyktator uwolniwszy pana Alexandra Krysińskiego, na jego własne żądanie, od dalszego sprawowania obowiązków sekretarza jeneralnego dyktatora, udzielił nominacyją na ten urząd panu Romanowi hrabiemu Załuskiemu, zastępcy referendarza stanu.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 15. b. m. donosi, co następuje: Gazety warszawskie z dnia 5. stycznia wyrażają: Rozkazem dziennym przez dyktatora w dniu 1. stycznia wydanym przez niego jest generałna inspekcya nowo tworzących się 3cich i 4tych batalionów generałowi dywizji Żółtowskiemu, a generał dywizji Żymirski mianowany tymczasowym dowódcą 2ej dywizji piechoty. Oprócz tego zawiera tenże rozkaz mnóstwo nominacyj na wyższe stopnie, imiona przeniesionych na inne urzędy, uwolnienia od służby i kary itd. na wojskowych niższych stopni. Pod dniem 3. t. m. wydał dyktator jeszcze jedną odezwę do wojska polskiego, w której wzywa je do odłożenia na stronę wszystkich osobistych interesów i do jedności.

Rozkazem dziennym z dnia 28. z. m. przedsięwziął dyktator również wiele odmian w wojsku, między innymi major hr. Stanisław Engestroem otrzymał żądane uwolnienie. Dalej był szef szwadronu w gwardji francuzkiej za czasów cesarstwa, Ambroży Skarzyński, na teraz komendant placu stolicy, mianowany jest dowódcą pułku jazdy miasta Warszawy.

Względem sądowego postępowania przeciw członkom tajnej policji, będącym w więzieniu, obwinionym o nadużycie swojego obowiązku, dyktator rozporządzeniem z d. 29. z. m., którego wykonanie poruczone jest komisji rządowej, postanowił co następuje: «Zważywszy, że tajna policya istnąca przed 29. listopada w królestwie Polskiem, oskarżona jest o nadużycie i czynności przeciw porządkowi publicznemu, spokojności, bezpieczeństwu rodzin i moralności, że wielu członków onejże stawiło się dobrowolnie, inni zostali uwięzieni, inni jeszcze nie są do odpowiedzialności pociągnięni, dalej że ustawy karzące, tylko przeciw tym kary wymierzyć mogą, którzy przekonani zostaną o nadużycie swojej urzędowej władzy lub potwarz i fałsz, jakoteż, że sprawiedliwość dla niewinnych natychmiast uwolnienie, dla winnych więzienie, a względem tych, którzy jeszcze nie są pociągnięni do odpowiedzialności, sądowej odpowiedzialności lub publicznego ich imion ogłoszenia wymaga, stanowi co następuje: 1) Dla rozpoznania wszystkich wy-

żej wymienionych punktów, wyznaczona będzie komisya, złożona z pięciu członków, mianowicie z jednego senatora jako prezydującego, z dwóch członków izby poselskiej i z dwóch osiadłych obywateli. (Prezesem tej komisji późniejszym rozporządzeniem dyktatora mianowany jest senator kasztelan hr. Michał Potocki.) Członkowie tej komisji wybrani będą przez dyktatora z listy podanej przez najwyższą radę narodową. 3) Komisya będzie miała swoją siedzibę w stolicy, lecz rozciągać będzie śledztwa po całym królestwie. 4) Jeżeli nie będzie dowodów przeciw obwinionym osobom, więc natychmiast wniesie na onych uwolnienie; ci zaś, którzy przekonani zostaną o takie przewinienie, przewidziane księgą ustaw karzących, odesłani zostaną przez komisję do sądów karzących województwa mazowieckiego i kaliskiego; jeżeli zaś osoby należały jedynie do tajnej policji, i przewinienia ich nie są wiadome, więc imiona ich przesłane zostaną dyktatorowi, dla sporządzenia listy i onej publicznie ogłoszenia. 5) Prokurator i podprokuratorowie wyżej wymienionych sądów karzących wykonają polecenie tej komisji i rozporządzą dalsze sądowe postępowanie przeciw obwinionym. 7) Wewnętrzne jej postępowanie zostawione jest tej komisji, wszelako musi je przetożyć dyktatorowi do zatwierdzenia. 8) Wszyskie papiery potrzebne tej komisji do śledztwa, powinny jej być oddane. « Co do ostatniego, prezydent dotychczasowego komitetu względem tajnej policji, Niemcewicz, oznajmił publiczności, iż nie może uczynić zadosyć życzeniom teje, aby tym papiérom nadał głośność. Wynikający ztąd rezultat będzie w swoim czasie ogłoszony.

Rozporządzeniem z dnia 30. grudnia zniósł dyktator przypadający podług dotychczasowej taryfy skarbowi kontyngens liwerunkowy od dóbr posiadaczy, rolników i mieszkańców miast.

Najwyższa rada narodowa zaleciła komisji spraw wewnętrznych, przychylić się do życzeń tych izraelitów, którzy w dniu 20. grudnia podali do rządu prośbę, aby ich przypuszczono do osobistej służby w gwardyi narodowej, i tym, którzy się i nadal zgłaszają, dać w tej mierze pozwolenie.

Kuryjer w artykule swoim użala się na to, że rząd nie udzielił natychmiast publiczności odezwę cesarza i króla, chociaż takowa już przed tygodniem tutaj nadeszła; przyzwocić byłoby dla Polaków tym sposobem powziąć o tém wiadomość, niżeli z obcych gazet o tém dowiadywać się.

Były wiceprezydent Lubowiecki, który podczas rozruchów w zamku belwederskim ciężko raniony, był najprzód do szpitala najzdrowskiego,

a potem do brata swojego przeniesiony, zniknął nagle przed 3ma dniami, i dotąd niewiadomo o jego pobycie.

Tutejsze koszary artylerji, gdzie wprzód stała gwardya wotyńska, zamienione zostały na fabrykę broni. Aby ta fabryka była czynną, przeznaczył dyktator kilka milionów złp. i słyhać, że będzie niebawem gotowych 60,000 sztuk broni, ponieważ jak mówią, jeden warsztat oddaje codziennie 600 sztuk.

Teodor Szczaniecki przybyły z Paryża, podał do dzien. »Mercury« artykuł, w którym uwiadomia mieszkańców stolicy o wrażeniu, jakie tutejsze wypadki między Francuzami sprawiły.

Nasze listy zastawne płać po 73 1/2 złp. za sto.

Względem urzadzania gwardyi narodowej ruchowej wydał dyktator na przedstawienie najwyższej rady narodowej postanowienie treści następującej: Batalijony gwardyi ruchomej składać się będą ze sztabu batalijonu i 4 kompanij, każda z 2 plutonów. 2) Pobierają płacę w sztabie batalijonu: dowódzca, drugi porucznik jako adjutant i lekarz, w każdej kompanii 1 kapitan, 1 porucznik i 2ch drugich poruczników, a oprócz tego w całym batalijonie 48 podoficerów, 8 doboszów i 250 szeregowych; wszyscy płatni wojskowi są takimi, których komisya wojskowa do batalijonów przeznaczy; szeregowi, dobosze i podoficerowie pobierać będą ten sam żołd co i wojsko liniowe, lekarze, porucznicy drudzy i porucznicy połowę, a kapitanowie i szefowie batalijonu onegoż, trzecią część. 3) Kompanija, jak dalece zgadza się z interesami miejscowemi, wynosić będzie czwartą część batalijonu. 4) Kwaterę sztabu batalijonu oznaczy dowódzca województwa o ile być może w środku szeregowców batalijonu. 5) Od dnia, w którym zbierają się oficerowie w skazanych sobie miejscach aż do chwili, w której ruchome batalijony przejdą na etat komisji rządowej wojny, płacony onym będzie żołd z funduszu dobrowolnie przez obywateli złożonego, lub złożyć się mającego; Komisya rządowa spraw wewnętrznych porozumie się w tej mierze z radami wojewódzkiemi. Wszelako ci wojskowi, którzy pobierają pensyją lub jaką inną płacę z kassy publicznej, tylko natenczas mają prawo do powyższego żołdu, jeżeli ich pensyje lub płace nie wyrównywiają temu żołdowi, i w tym przypadku komisya rządowa spraw wewnętrznych względem dozwolenia onym dodatku, postanowi. Oficerowie, którzy się sami mogą utrzymać, i zrzekną się żołdu, mają o tém w ośmiu dniach za pośrednictwem szefa batalijonu i dowódców wojewódzkich, zawiadomić komisję województwa. 6) Do tych batalijonów od-

stawia komisysje wojewódzkie czwartą część ogólnej ilości gwardyi wojewódzkiej, a miasto Warszawa 500 głów. Przy wyborze ludzi powinien być najbardziej wzgląd miany na tych, którzy mają siły fizyczne i moralne, są bez rodzin, gospodarstwa, i jeżeli można mają własną broń. — Dalej rady wojewódzkie starać się powinny, aby w miejscu zbierania się gwardyi na mustrę, było podostatkiem żywności. 7) Organizacyja batalijonów z kurpiów równa się batalijonom gwardyi ruchomej. Żołd i utrzymanie równe jest batalijonom gwardyi. Wykonanie niniejszego postanowienia poruczone jest komisysjom spraw publicznych i wojny.

### Prussy.

Jwys. książę Wilhelm pruski przybył w d: 31. grudnia do Kolonii, przyjęty z największą radością.

Królewski rząd w Lignicy wydał następujące uwiadomienie: »Po kilkakroć wydane najwyższe rozporządzenia przepisują wyraźnie, że ani urząd ani ożenienie nie uwalniają od obowiązków stawienia się w szeregi obrońców ojczyzny. Ztąd nie powinno być to zastanawiać urzędników lub żonatych, iż pomimo najwyższych starań władz, aby stosunki towarzyskie mieć na względzie, wskutek nakazanego zbierania się wojsk stawić się są obowiązani. Aby więc tym, którzy rodziny swoje opuścić musieli, ułatwić staranie o pozostałych, wzywamy najmocniej urzędy rad krajowych najwyższej administracyi w powierzonych onym obwodach rządowych, iżby ze zwoływającą gorliwością wspólnie z posiadaczami dóbr, każdodziemami miejscowymi i przełożonymi gmin, wszystko łożyli, by pod nieobecność właścicieli gospodarstwa ich w niczem żadnego zatamowania nie doznawało. W przeświadczeniu wzajemnej pomocy leży jakaś dobroczynność i niepodobna, aby się i teraz nie objawiła.«

Dziennik rządowy poznański umieścił dwa uwiadomienia nadprezydenta prowincyi. Pierwszém przeznaczył król 10000 talarów na wsparcie gmin obudwóch wyznań w wiel. księstwie poznańskiem przy budowaniu szkół elementarnych i zastrzegł sobie, po użyciu tej summy, że każe dawać wsparcie stosownie do uczynionych przełożeń i potrzeb. Wsparcie to powinno być bez różnicy wyznań, według potrzeby gmin i ich dobrej chęci ku wspieraniu zakładu szkół używane. Drugie uwiadomienie, do wszystkich radców krajowych i urzędników prowincyi poznańskiej wyraża: Zwołanie obrony krajowej i rezerwy wojskowej może niektóre rodziny przez nieobecność tych, którzy je żywili w smutne przyprawiło położenie. Aby te rodziny żadnej nędzy nie doznały i ra-

czej uregulowana i pewna pomoc potrzebnym dana była, ten jest cel wsparcia, które król jmc nie odwołując się do przepisów prawnych, prosi, by jako dowód jego zaufania w pełnym ludzkości sposobie myślenia władz rządowych i gminnych było uważane.

Tajny radzca stanu G. B. Niebuhr, po krótkiej chorobie umarł w d. 1. stycznia w Bonn.

### Wielka Brytanyja i Irlandyja.

W d. 30. grudnia zapadł w Winchester wyrok na wielką liczbę osób, które do ostatnich tłumów były wplątane. Trzej sędziowie siedzieli na swoich ławkach w czerwonych płaszczach, a na stole przed nimi leżała nieszczęsna czarna czapka, którą gdy wdziewą na głowę, jest znakiem śmierci. Xiążę Wellington, pp. Sturges Bourne i Pollen, byli kommissarzami królewskimi. Baron Vaughan wyrzekł karę śmierci na sześciu oskarzonych, którzy mieli być następnego poniedziałku straceni. Mowa jego miaua do skazanych, wszystkich obecnych mocno poruszyła. Dalej względem znaczniejszej części oskarzonych kara śmierci zamienioną została w dożywotne wygnanie, bowiem sąd wezwał w tej mierze ułaskawienia króla.

W d. 26. grudnia odprawiono w pawilonie Brightonu zgromadzenie tajnej rady, na której zajądowali się niektórzy ministrowie.

W d. 27. grudnia odprawił pan Hunt wyjazd tryumfalny do Prestonu. Jechał na pięknym szłapaku, otoczony 250 wyborcami, którzy różne niesli godła. Liczba zebranych ludzi wynosiła 40,000. Po odbytych pochodziu przemówił pan Hunt z okna do tej masy ludu, która pomimo niepogody nie rozeszła się i słuchała go dwie godziny. Upominał lud do zachowania spokojności, i przyrzekł, że jako członek izby niższej wszystkiego używać będzie, aby ta nędza ludu ustała. Po tej mowie nastąpiły biesiady, na których pan Hunt znou zabrał głos.

P. O'Connell, młowi *Courier*, wydał znou nowy plan. Na śniadaniu polityczném, daném w Dublinie, przełożył ón utworzenie klubu wyborowego w całej Irlandyi; w Dublinie ma być klub centralny i ten postać ma missyjonaryjuszów do utworzenia filijalnych klubów w królestwie.

### Francyja.

W d. 1. stycz. na nowy rok, rano, przyjmował król życzenia deputacyj izb odndwóch, rady stanu, rozmaitych władz kraju, municypalności paryzkiej i t. d., jakoteż od wielu urzędników cywilnych i wojskowych. Pomiedzy deputowanymi postrzegano także pana Lafayette, któremu

król serdecznie uściskał rękę, a książe orleański rzucił się mu w objęcie. O godzinie ótej rano udał się król na wielkie podwórze *palais royal* dla odprawienia mustry z tymi, którzy byli ranni w owych trzech dniach lipca.

Monitor pisze: Doniesienia Kuryjera francuzkiego w numerze z d. 30. grudnia, że w Paryżu nie masz jeszcze warstatów do robienia broni, są mylne. Minister wojny zrobił na teraz kontrakt o dostawę 120,000 broni, do których wszystkie części będą w Paryżu robione. Potrzebne do tego warstaty już są urządzone i w nich wielka liczba robotników zatrudniona.

Monitor z d. 4. stycznia umieścił raport ministra spraw wewnętrznych do króla i w skutek tego następujące postanowienie; »Dyrekcya robót w Paryżu zostaje z d. 1. stycznia 1831 zniesiona. Wszystkie roboty, opłacane z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, powrócą znowu pod bezpośrednią dyrekcją ministra sekretarza tego wydziału. Prefekt Sekwany ohejmie znowu pod swój urząd wszystkie przedmioty dawniej dyrekcji robót poruczone, które się do szczególnego budżetu Paryża i departamentu ściągają.

W Ham (w departamencie Sommy) utworzony jest kommissaryjat policyi i p. Dysse mianowany tamże kommissarzem policyi.

Monitor zawiera tabelę, oznaczającą pensyje prefektów, koszta zarządu prefektów i sekretarzy jeneralnych, z której pokazuje się, że płaca wszystkich prefektów w całej Francyi wynosi 2,661,000 fr., koszta zarządu prefektur 2,886,000 fr., a płaca sekretarzy jeneralnych 241,000 fr. Największa płaca jest prefekta departamentu Sekwany, mianowicie 50,000 fr.; najmniejszą 15000 fr. bierze 10 prefektów. Płaca sekretarzy jeneralnych w różnych departamentach jest między 2400 a 6000 fr.; koszta zarządu od 21,000 do 210,000 fr.

*Messenger* donosi z Nimes z d. 30. grudnia: »Quatre Tailon jest schwytyany. Dóm, do którego się schronił, otoczyła w nocy kompanija woltyżerów i oddział żandar mów. Chciał uciec i bronić się, lecz został raniony kilkoma wystrzałami i bagnetem, poczem związano go i zaprowadzono do szpitalu w Nimes; gdzie jest strzeżony.

Dz. Semaphore donosi: »Piszą nam z Algieru że większa część wojska zajmującego Algier powołana jest do Francyi. Jenerał Clausel i nadintendent opuszczają koloniją, gdzie pozostanie tylko osada 4 do 5000 ludzi ze szczątków 15go, 20go, 28go i 30go pułków liniowych. Ta garstka zbierze się w Algierze i osady wystane do Oranu i Mediah po raz drugi opuszczają owe

miejsca. Rozkaz w tej mierze przywiózł, na brygu rządowym, Dassas, adjutant ministra wojny. Wiadomość ta pogrążyła koloniją w smutku. Rozporządzenie to uważają za przepowiednię zupełnego tego kraju opuszczenia. Interesa kupieckie wielką przez to poniosą stratę. Kupcy mieli dostawić różnych artykułów dla 16 do 18,000 ludzi, a teraz pozostanie tam tylko 5000. Ztąd cena tych artykułów niezmiernie się zmniejszy. Bej Titery przybył w d. 29. grudnia do Marsylii na okręcie Armida; ma ón się udać do Paryża.

Po głosie ministra spraw zewnętrznych na posiedzeniu izby deputowanych w d. 30. grudnia, żądał pan Mauguin jeszcze raz głosu i takowy otrzymał. Żądał powtórnie udzielenia protokołu londyńskiego z d. 20. grudnia, w którym pięć mocarstw uznają niepodległość Belgijum, albowiem nieprzywoita, aby Francya o akcie, do którego miała udział, dowiadywała się przez trybunę sąsiedniego kraju (Belgijum). Dalej chciał pan Mauguin wiedzieć, co się właściwie dzieje z zasadą niemieszania się, którą Francya przyjęła, a która się sprzeciwia systematowi państw, opartemu na traktatach z roku 1814 i 1815; co przypuściwszy, pragnie wiedzieć, czyli ministerjum zawiadomiło europejskie mocarstwa o tej swojej nowej nauce, i co mocarstwa owe na to odpowiedziały, gdyż od odpowiedzi na te pytania zawisła wojna lub pokój. — Prezydent rady (pan Lafitte) odrzekł: »Nie chcę izbie tacić kłopotu, o jaki często ministerjum przyprawiane bywa, przez wezwanie z tej trybuny czynione. Szanowny mowca, który co właśnie tę trybunę opuścił, pojmie, że ministerjum na te pytania nie może odpowiedzieć. Wyznam, iż w tej mierze przynajmniej zdaje mi się być godzin nagan, ponieważż pozbawia izbę najdroższych chwil, (Reklamacyje z lewej: pan Demargay: Ależ pytania, które wniósł, są bardzo dobre, bardzo stanowcze!) — Sądzę, że niedawno wyraziłem się dostatecznie imieniem rządu względem wewnętrznej i zewnętrznej polityki. Co się dotyczy polityki zewnętrznej, oświadczyliśmy, żeśmy przyjęli zasadę niemieszania się. Atoli zasada niemieszania się nie jest zasadą propagandy! Chcemy, aby nasze prawa szanowano, i my szanujemy cudze. (Oklaski.) Pytanie o zewnętrznej polityce obejmuje dwa pytania: zasady i zdobycze. Zasady, to jest niemieszanie się, i te zasady już przeważały w Europie, ponieważż jak wspomnieliśmy z tej trybuny doniosłem, przyszedł do skutku traktat przez pięć mocarstw podpisany, przez który niepodległość Belgijum jest uznana. Przeto nie zapuszczaliśmy się daleko, gdyśmy oświadczyli, że Francya tej zasadzie wszędzie będzie nmiała zjednak uszanowanie, co się też stało istotnie.

— Co się zaś dotyczyć rozpoczętych układów; nie mogę przytłumić tego postrzeżenia, iż zadają rządowi pytania, które najmniej powiedzawszy, są nierozważne. Trzymać się będę mądrego umiarkowania ministra spraw zewnętrznych, który wépanom wszystko to, co mógł objawić, powiedział, i nic więcej nie dodam. — Atoli pozostaje jeszcze wielkie pytanie, które zadano, i wyznam, że widziałem z przykrością, jak je wnoszono, ponieważ może mieć wpływ zgubny na wewnętrzny stan Francji. Przywieziono na pamięć dawne wspomnienia; wyrażono politowanie, do którego ściąga się druga zasada, mianowicie zasada zdobyczy. W rzeczy samej ponieśliśmy klęskę w 1814, którą skreślono nam z uczuciem pełnem gorczy i szlachetności; wynikające ztąd pytania możnaby w sposobie następującym ułożyć: Mali Francya przeniesie pokój nad wojnę, lub wojnę nad pokój? Dobrze, oświadczam, jeżeli Francya będzie umiała z godnością utrzymać pokój i prawom swoim zjednać uszanowanie, tedy przewidując w przyszłości, może od nas nie dalekiej, nie jestem tego zdania, abyśmy się zatrudniali wojną. Pokój jest potrzebą Francji. Tak! Tak! Rząd nie poświęci nigdy godności Francji potrzebie utrzymania pokoju. Mamy wszystkie środki prowadzenia wojny, i gdybyśmy musieli ją prowadzić, tedy nie wątpię, iżbyśmy ją zwyciężko prowadzili; atoli powtarzam, pierwszą naszą potrzebą, naszą powinnością jest utrzymanie pokoju. (Mocną oklaski.) Taka jest polityka rządu. Mówię bez ogródki, nie obawiam się, aby obcy nie mieli przez to prawa rościć sobie do nas pretensyj. Urządźmy Francją wewnątrz, jak być powinna, bądźmy sprawiedliwi, mądrzy; bo ten jest najlepszy środek zjednać prawom Francji zewnątrz uszanowanie. Macie przed oczami cierpiący stan kraju; wiadomo wépanom, że przyłożyły się do tego dwie wielkie przyczyny. Po wielkiej zmianie politycznej, jakkolwiek byłaby chwałebną, zawsze pozostaje wzburzenie umysłów, trwa obawa i niedowierzanie. Ztego powodu i handel wépanów znajduje się w tym ścięsnionym stanie, dla tegoto spoczywają kapitały w kófrach, a rzemieślnicy nie mają zarobku. Francya pomyślała na chwilę, że nie ma dla niej przyszłości; teraz zaś wiedząc, że jest dla niej przyszłość i że ta piękna będzie — o czém się wépanowie niebawem dowiedzie — rozpocznie się bezpieczeństwo. Dwie wielkie przyczyny, o których namieniłem, były najprzód: obawa wojny, i powtórę: nie-

spokojność pochodząca z wielkiej sprawy. Jeżliby wojna była sprawiedliwą, Francya będzie miała środki do onej prowadzenia; lecz usposobienia obcych mocarstw zapowiadają nam pokój. Francya nie dla tego połączyła się z innymi mocarstwami, iżby przywiodła do życia nienawistną pamięć świętego związku, ale dla tego, ponieważ jej niepodległość uznana została; jestto interesom ludu i powszechnej spokojności. Nie mogę powiedzieć jaśniej, i chcę tylko powiedzieć, że Francya będzie wiodła wojnę, gdyby godność jej tego wymagała, lecz że na teraz nie ma pozorów do wojny. Nie sędzę, aby Francya myślała o zdobyczach, przeciwnie jestem tego zdania, że całą naszą uwagę zajmuje pomyślność i spokojność kraju. Takie jest moje zdanie; jeżeli go Francya z nami nie podziela, niegodni jesteśmy nią rządzić. (Powszechnie oklaski.) — Na tém skończyły się objaśnienia o wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach Francji, które zajmowały trzy posiedzenia izby deputowanych, poczem toczyły się rozprawy nad projektem do prawa względem organizacyi gwardyi narodowej.

W tajnym komitecie izby deputowanych w d. 31. grudnia, na postrzeżenie, że większa część członków nie ma munduru, że terazniejsza izba jest tylko czasową, że mundury nie są potrzebne i zawadzałyby tylko codziennym posiedzeniom; dalej, że izba nie może nic lepszego uczynić, jak gdy się płączy z ludem, z którego powstała, został projekt do munduru, uprzedniem pytaniem, słabą większością z ostatnich końców izby, po rozprawach godzinę trwających, odrzucony.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 3. stycznia oznajmił prezydent, że prawo wyborowe z wystawieniem powodów wydrukowane i rozdane zostało, i że dziewięć biur mogą nazażożtr mianować komisyją do zdania w tej mierze sprawy. Poczem rozpoznawała izba pojedyncze artykuły projektu do ustawy o gwardyi narodowej, i przyjęła resztę przepisów, wyjąwszy niektóre pozostałe, które jeszcze wprzód odesłane zostały do komisyji dla zasięgnięcia jej zdania.

Komisyja izby deputowanych przełożyła izbie, na zasadzie przez pana Humblot Comté przełożonego planu, nowo wypracowany projekt do ustawy o organizacyi gmin w 49 artykułach.

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: Człowiek z czarnego lasu.  
Dramat w 3 aktach.

(Rozmaitości Numer 3. wyjdzie w Poniedziałek.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukem: Piotra Pillera.